

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza 1 mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Gertrudy.  
Niedziela: 4 Srodopostna.

CHOJNICE, niedziela, dnia 18. marca 1928 r.

Słońca wschód 6.11 zachód 18.07.  
Księżycy wschód 4.52 zachód 18.06.

## Niepokojące wieści.

Opinia publiczna w Polsce była przez miesiąc z góry zajęta sprawami wewnętrznymi. Rzecz zrozumiała, wybory będą miały duży wpływ na bieg spraw politycznych w kraju. Interesują się wszyscy obecnie przyszłą działalnością Sejmu i Senatu, organizacją tych ciał, polityką rządu i stronnictw, rzecz także słuszna i zrozumiała. Tymczasem wszakże na szerokim świecie dzieją się rzeczy, które wpłynąć mogą decydująco nie tylko na układ stosunków międzynarodowych, lecz i na nasze losy. Trzeba więc, by opinia publiczna polska o tem wiedziała i tem się interesowała. Dlatego zwracamy się dziś ku wieściom idącym z Genewy.

Nie mamy na myśl spraw, które były na porządku dziennym posiedzeń Rady Ligi, choć i one nie są pozbawione znaczenia. Mamy natomiast na myśl wieści o tem, co mówili między sobą przedstawiciele wielkich mocarstw na zebraniach poufnych, które się odbyły przy okazji zjazdu Rady. Pomimo, że starano się o zachowanie tych rozmów w największej tajemnicy, rozbiegły się o nich pogłoski po całym świecie. Na innym miejscu podajemy wyjątek ze wstępnego, a więc urzędowego artykułu dziennika „Le Temps”. Kto umie czytać podobne e-nuncjacje, ten wyczyta między wierszami co następuje: Przedstawiciele wielkich mocarstw omawiali sprawę ewakuacji Nadrenji przez wojska sprzymierzone, nie powzięli żadnych postanowień, sprawa będzie ostatecznie załatwiona na jesieni, po wyborach we Francji i w Niemczech, prawdopodobnie w duchu życzeń niemieckich.

Według wiadomości, jakie posiadamy, należy uważać wycofanie wojsk niemieckich z Nadrenji za zdecydowane w zasadzie. Do 1 stycznia 1930 roku nie będzie ani jednego żołnierza na terytorjum niemieckim. To, co wedle traktatu Wersalskiego — w razie wypełnienia przez Niemcy postanowień tego traktatu miało nastąpić w roku 1935, może nastąpić w roku 1930.

Sprawa ta obchodzi Francję, obchodzi wielkie mocarstwa, obchodzi także Polskę i te wszystkie państwa, które powstały lub powiększyły swe terytorja po wielkiej wojnie. Niemca, zdaniem naszym, ważniejszego zagadnienia przed polityką polską, jak ta właśnie sprawa. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: Dlatego, że wojska francuskie w Nadrenji są jedyną realną gwarancją bezpieczeństwa nie tylko dla Francji, lecz i dla Polski. Nawet ci, co wierzą w skuteczność gwarancji lokarniejskich dla Francji, wiedzą, że Polska nawet takich gwarancji nie posiada. Dopóki Francuzi są na Renie, nic nam nie grozi. Gdy z nad Renu wyjdą, otwiera się przed Niemcami nowa era polityczna.

Plan niemiecki jest znany, treścią jego jest pacyfikacja Europy przez zadośćuczynienie dane Niemcom, a na pierwszym miejscu zadań niemieckich jest przyłączenie Austrii i rozbiór Polski. Dopóki Francuzi są nad Renem, nie mogą Niemcy wystąpić oficjalnie ze swymi dążeniami, gdy wyjdzie ostatni żołnierz sprzymierzonych z terytorjum niemieckiego, będą stworzone warunki dla postawienia na porządku dziennym zagadnienia pokojowej rewizji postanowień terytorjalnych traktatu Wersalskiego.

## Ostateczny wynik wyborów do Sejmu.

WARSZAWA. Państwowa Komisja Wyborcza odbyła w dniu 15 bm. pod przewodnictwem p. wiceministra Cara posiedzenie, na którym stwierdzono następujący wynik wyborów do Sejmu:

Nr. listy	Nazwa	Ilość mandatów z list		Razem
		poselsk.	państw.	
1	B. B. Współpracy z rządem	102	23	125
2	P. P. S.	52	12	64
3	Wyzwolenie	34	7	41
7	N. P. R.	9	2	11
8	Selrob (prawica)	1	—	4
10	Stronnictwo Chłopskie	21	4	26
13	Zjednocz. Rob. Chłop.	5	—	5
14	Związek Chłopski	3	—	3
17	Zjedn. Narod. Zyd.	6	—	6
18	Blok Mniejszości Narodowych	45	10	55
19	Selrob (lewica)	3	—	2
20	Lista ruska	1	—	1
21	Narod. Państwowy Blok Pracy	4	—	4
22	Bl. W. Ukr. Soc. Rob.	8	—	8
24	Blok Katolicko-Narodowy	31	7	38
25	Blok Piasta i Chładcji	28	6	34
26	Ukr. Paw. Pracy	1	—	1
30	Kat. Unja Ziemi Zachodnich	3	—	3
	Różne listy lokalne	12	—	12
Razem				444

## P. Piłsudski o roli i zadaniach Sejmu.

WARSZAWA. Urzędowo komunikują, że dn. 13 bm. w mieszkaniu prywatnym pułkownika Sławka zebrała się pewna ilość posłów jedynek. Na pierwszą próbę skonsolidowania przyszłych prac w Sejmie zaproszono również szefa rządu. Tematem rozmów była m. i. kwestja kandydatury na marszałka Sejmu.

Premjer wypowiedział zasadnicze swe myśli w sprawie Sejmu, mianowicie, iż „będąc zasadniczym zwolennikiem konstytucyjnej konstrukcji państwa”, to znaczy Sejmu jako koniecznej instytucji obok Prezydenta i rządu, szuka już poraz trzeci możliwości współpracy rządu z Sejmem.

Gdy liczba posłów, wybranych z jedynek, jest tak wielka, premjer ma nadzieję, że raz narazie Polska uda się ta rzecz, tj. współpraca z Sejmem. Premjer sądzi, że Sejm musi to ułatwić przez zmianę metody swej pracy, która to metoda doprowadza do niemożności i w pracy rządu. Jednym z ułatwień współpracy jest dobór marszałka Sejmu, mogącego tę palącą — dla udania się współpracy z prawem — kwestję ułatwić, a nie utrudnić.

Dlatego to premjer zaproponował, aby blok postawił kandydaturę na marszałka Sejmu, jego współpracownika i zastępcy prof. Bartla.

## Ku nowej moraczewszczyźnie...

Wicepremierem w miejsce p. Bartla ma zostać p. Moraczewski

WARSZAWA. „Kurjer Poranny” donosi, że w razie gdyby wicepremier Bartel miał być wybrany „przewodniczącym”

Sejmu, wówczas na jego miejsce wicepremierem będzie min. J. Moraczewski.

## Kulerskiemu w darze dano...

wybrał Senat przedwczoraj rano.

P. Wiktor Kulerski, wydawca „Gazety Grudziądzkiej”, który w okręgu grudziądzkim uzyskał mandat poselski, a w okręgu poznańskim mandat senatorski, zrzekł się mandatu poselskiego na rzecz

p. Edmunda Baranowskiego, aptekarza z Grudziądza, b. prezesa zarządu okręgowego Ch. Dem. i sekretarza związku towarzyszy wojskowych.

## Preliminarz budżetowy na rok 1928/9.

Budżet jest wyższy o 600 milj. zł. — Podatki nie ulegną żadnej zmianie.

WARSZAWA. Preliminarz budżetowy na rok 1928/29, który Ministerstwo Skarbu oddało do druku przewiduje w dochodach 2.525.702.596 złotych (w roku 1927/28 — 1.889.252.571 zł.), w wydatkach na rok 1928/29 zł. 2.478.370.242 (w roku 1927/28 zł. 1.898.699.975). Budżet jest wyższy od budżetu zeszłorocznego o 600 milionów

złotych. Nadwyżka ta ma być pokryta dochodami podwyższonych monopolów. Podatki pozostają mniej więcej na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym. N. p. podatek msjatkowy określono na 50 milionów, tj. tyle, co w budżecie na rok 1927/28.

Rok 1930 będzie tedy wedle wszelkie-

zmieni w polityce francuskiej, rokiem krytycznym nie tylko dla Francji, lecz i

dla Polski. Powiemy więcej — dla wszystkich państw Europy środkowo-wschodniej.

Czy zdaje sobie z tego sprawę kierownictwo naszej polityki zagranicznej? Czy rozwija jakąś akcję w sprawie ewakuacji Nadrenji? Czy ma jakąś politykę uzyskania gwarancji realnych na wypadek utraty gwarancji dotychczasowej — żołnierzy francuskich nad Renem?

Na pytania powyższe nie umiemy dać odpowiedzi. A są to zagadnienia o wiele ważniejsze, niż te, o których się mówiło i pisało w ciągu ostatnich miesięcy, boć od tego zależy, czy Polska będzie mogła żyć nie tylko w spokoju, lecz wśród pokoju. Trzeba prawdziwie spojrzeć prosto w oczy, trzeba, żeby społeczeństwo polskie widziało jasno, że Niemcy dążą do rozbioru Polski, i że jest to najważniejszy fakt w dziedzinie polityki międzynarodowej, że udaremnienie tych dążeń niemieckich na drodze pokojowej, dyplomatycznej jest najważniejszym i najpilniejszym zadaniem polityki polskiej, że jedynie pomyślnie rozwiązanie tego zadania uchroni państwo polskie od uczynienia tego na innej drodze, o wiele kosztowniejszej i ryzykowniejszej.

(Gaz. Warsz.)

## Państwo socjalistyczne.

Coby się stało na wypadek upaństwowienia kopalni i fabryk? Wynik byłby na początek ten: polscy obywatele, mniejsza o to, Żydzi, Niemcy czy Polacy, dotychczasowi właściciele kopalni i fabryk, zostaliby okradzeni, ale cała ludność musiałaby pracować po to, ażeby cudzoziemcom napędzić kieszenie. Tak, jak dzisiaj niejeden już mówi, że w Polsce dobrze jest być Żydem, Niemcem, Rusinem, tylko źle być Polakiem — tak potem musiałoby się powiedzieć, że w Polsce jeszcze cudzoziemcem być nieźle, ale polskim obywatelem być — to nie-czczęście.

Może niejeden czytelnik pomyśli, że ja przesadzam albo straszę. Niech się rozejrzy dokoła siebie i niech sobie przypomni trochę tego, a przekonana się, że piszę szczerą prawdę. Mamy w Rosji przykład rządów socjalistycznych. Niech ci, którzy tam byli, opowiedzą, jaka tam jest nędza między robotnikami. Chłopom zaczęło się w Rosji powodzić trochę lepiej od czasu, kiedy nowy zarząd bolszewicki przestał przerabiać wieś na komunistyczną czyli socjalistyczną. Niemniej jednak chłopci rosyjscy, choć wzbogaceni cudzą ziemią, uginają się pod ciężarem podatków. Za to robotnicy są takimi nędzarzami, że nasz najgorszy głodomór jest wobec nich jaśnie panem dziedzicem. Ale w Rosji jest ziemi bardzo dużo. U nas ziemi jest mało. Bo gdyby podzielić ją na równe części, to nie wypadnie nawet półtora hektara czyli mniej niż pięć morgów na głowę rolniczą, nie dopuszczając mieszczan do równego podziału. Zaczem nasi chłopci, ubodzy, przynięceni podatkami na utrzymanie bankrutujących, upaństwowionych fabryk, popadliby wkrótce w taką samą nędzę jak robotnicy.

Ze upaństwowieniem pociąga za sobą większe podatki, a mniejsze dochody, zobaczy to może każdy. W Kongresówce pamiętają wszyscy prywatną kolej warszawsko-wiedeńską z Warszawy do



Krakowa. W byłej Galicji mało jest takich, którzy pamiętają prywatną koleją Karola Ludwika z Krakowa do Lwowa, ale jest jeszcze wiele takich, którzy pamiętają prywatną koleją Północną z Krakowa do Wiednia. Stwierdza wszyscy, że te koleje były o wiele tańsze i wygodniejsze, dopóki były prywatnymi, a zaczęły drożać, odkąd je upaństwowiono. W byłym zaborze pruskim pamiętają wszyscy prywatny handel cygarami, i wogóle wyroby tytoniowe były znacznie lepsze i tańsze, dopóki były prywatnymi, a podrożały i zepsuły się, odkąd je u państwowiono.

Właściciele domów stwierdzą, że mniej płacili, a więcej dostawali na wypadek pożaru w prywatnych towarzystwach, niż teraz w Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń. Robotnicy stwierdzą, że mniej płacili, a mieli większe korzyści w dawnych prywatnych kasach chorych niż dziś w państwowych. Jest bowiem rzeczą naturalną, że żadna władza nie dopilnuje tak interesów, jak człowiek osobiście zainteresowany.

Wykonanie programu socjalistycznego w tej nawet jednej części musiałoby więc spowodować upadek przemysłu, nędzę i niewolę robotników, zubożenie rolników i kupców, nędzę podatkową, a w końcu bankructwo powszechne.

## SPRAWY POLSKIE.

### Termin otwarcia Sejmu.

Warszawa. Otwarcie Sejmu nastąpi dn. 27 b. m. na Zamku królewskim o godz. 12-ej w południe. Warszawa udekorowana będzie flagami.

### Nowe dekrety.

Dziennik Ustaw z dnia 14 marca b. r. zawiera między innymi dekrety Prezydenta Rzplitej o zasiłkach wojennych, o organizacji więziennictwa, oraz o uznaniu Wilna i okolicy za obszar wojenny.

### Zmiany wojewodów.

Oświadczają, iż w niedługim czasie mają nastąpić daleko idące zmiany w administracji, zwłaszcza na szczytach hierarchii.

O mających nastąpić zmianach na stanowisku wojewodów pomorskiego i poznańskiego, już wspominaliśmy. Teraz mówią o wojewodzie wolińskim panu Mechu.

Wszystkie te jednak zmiany będą dokonane dopiero po przeprowadzeniu zapowiadanej rekonstrukcji gabinetu.

### Z dyplomacji.

Posel Patek przyjeżdża do Warszawy dnia 19 bieżącego miesiąca.

Posel amerykański Stetson wraca do Warszawy z urlopu w początkach kwietnia.

Stanowisko radcy legacyjnego w poselstwie sowieckim w Warszawie po wyjeździe Ułjanowa nie będzie obsadzone.

### Reforma podatkowa.

Ministerstwo Skarbu przystąpiło do opracowania projektu reformy podatkowej. Prace są prowadzone w przyspieszonym tempie, aby projekt mógł być wniesiony jeszcze w tym roku do Sejmu.

### Cała „jedynka“ w jednym klubie?

Dowiadujemy się, że na wczorajszym zebraniu u pułk. Sławka marsz. Piłsudski miał się oświadczyć przeciwko podziałowi „Jedynki“ na poszczególne kluby.

### Radość Niemców.

Gdańsk. Komentując wyniki wyborów do Senatu, cała prasa tutejsza podkreśla zwiększenie się liczby głosów mniejszości narodowej, a zwłaszcza zwycięstwo Niemców na Pomorzu.

### Za szpiegostwo.

Bydgoszcz. W tutejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok, skazujący 35-letniego Kazimierza Gartolda na 4 lata ciężkiego więzienia za uprawianie szpiegostwa na rzecz osłennego państwa.

## ZAGRANICA.

### Hakata wdziara się do kościoła.

Berlin. Hakatystyczna polityka niemiecka wobec mniejszości polskiej, wdarła się nawet do kościoła. W parafii dzielnicy Moabit, proboszcz Kelsler, nie chcąc dopuścić, aby dzieci polskie przystępowały do pierwszej komunii św. podczas nabożeństwa polskiego, odbywającego się dotychczas w kościele tym systematycznie co drugą niedzielę, chcąc uniemożliwić dzieciom polskim wysłuchania modlitwy i kazania w języku ojczystym, nabożeństwo to skasował. W odpowiedzi na zażale-

nia rodziców proboszcz oświadczył, że dla niego pojęcie dzieci polskich nie istnieje i w razie dalszych zażaleń zagroził zniesieniem wszelkich polskich nabożeństw. Związek Polaków w Niemczech wniosł w sprawie tej zażalenie do delegatury arcybiskupiej w Berlinie. Rodzice zaś postanowili wobec tego wstrzymać się z posyłaniem dzieci do pierwszej Komunii, oczekując na załatwienie sprawy. W miejscowościach nad granicą polską, nabożeństwa z kazaniem polskim zostały obecnie wyznaczone na porę tak wcześnie, a mianowicie na godzinę 5 i 6 rano, iż widocznie istnieje dążność do tego, aby uniemożliwić Polakom uczęszczanie do kościoła na nabożeństwa z kazaniem polskim i w ten sposób wykaazać, że z powodu małej frekwencji nabożeństwa te są zbyteczne.

### Policja rumuńska prosi francuską o... śledzenie ks. Karola.

Paryż. Policja paryska zawiadomiona została przez policję rumuńską o przygotowywaniu się w Rumunii zamachu stanu, mającym na celu osadzenie na tronie ks. Karola. Wobec tego policja rumuńska prosi o śledzenie księcia.

Jak słychać w ostatnim czasie niezadowolone z obecnych rządów w Rumunii znacznie się wzmogło w związku z porażką Titulescu w Genewie oraz stanowiskiem Brlanda, który nie poparł stanowiska Rumunii tak, jak ona sobie tego życzyła. Wobec tego wzrosły prądy antyfrancuskie a filogermanskie, których reprezentantem jest podobno ks. Karol.

### Olbrymia katastrofa powodzi. Szkody wynoszą kilkanaście milionów dolarów.

New Hall (Kalifornia). Liczba ofiar katastrofy spowodowanej przez zerwanie się tamy wzrasta. Wedle ostatnich doniesień poniosło śmierć 274 osób. Co do 700 osób brak wiadomości. Szkody materialne obliczane są w przybliżeniu na 10 do 30 mil. dolarów. Mieszkańcy okolic nawiedzonych katastrofą stwierdzają, iż już od 14 dni można było spoznać przedostawanie się wody przez tamę.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

### Diecezja chełmińska.

Konsekracja Najrzew. Biskupa Sufragana ks. Domicjka odbędzie się w niedzielę, 25 marca w katedrze w Pelplinie. Konsekratorem będzie Najrzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech, a współkonsekratorem Najrzew. ks. biskup Krynicki z Włocławka i ks. biskup-sufragan Radoński z Poznania.

Pelplin. Przeniesieni zostali: ks. wikary Motylewski z Torunia (św. Jakób) do Mokrego przy Toruniu, ks. wikary Ponka z Mokrego do Kartuz. Czas wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. rozpoczyna się w IV. niedzielę W. Postu i potrwa do III. (trzeciej) niedzieli po Wielkanocy włącznie.

### Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 17 marca 1928 r.

#### — Porządek nabożeństw w farze.

7.30 Msza św. z nauką polską. 8.45 nabożeństwo niemieckie. 10.30 suma z polskim kazaniem. 12.15 Msza św. 15.00 nieszpory niemieckie. O 10.30 nabożeństwo w Krojantach, po nim wydzierżawienie tamże ławek kościelnych.

— Andaluza. Kto w niedzielę wieczór miał spędzić i wcielkiej sprawie przysłużyć się chce, niech przybędzie wieczorem na przedstawienie Śod. gimnazjalnej. Nadmieniamy się razem, że aczkolwiek w innych miastach sztukę te zwykle kilka razy z rosnącym powodzeniem się odgrywa, dla braku czasu w Chojnicach tylko raz się ją wystawi. — Blisze szczegóły zobacz w ogłoszeniach.

— Z sali sądowej. Leon Szwill, z zawodu pantoflarz, obecnie w więzieniu w Grudziądzu, osk. o to, że w Chojnicach w czerwcu i lipcu br. w doniesieniu do władzy, mianowicie w protokołach zeznaniach, złożył przed Pol. Państwową w Chojnicach fałszywe zeznania i obwiniał świadomie Jana i Aleksandra Morzucha o popełnienie zbrodni, przez spowodowanie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Dalej świadomie złożył przysięgę przed Sądem Powiatowym w Chojnicach. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd uznał oskarżonego winnym wyst. z par. 164 k. zbrodni z par. 154 i 158 k. i zasądził go na łączną karę ciężkiego więzienia przez 2 lata

## Prasa litewska o rokowaniach z Polską.

Z Kowna donoszą:

Organ ludowców „Lietuvos Zinios“ pisze o przyszłych rokowaniach polskolitewskich: „W ostatniej uchwały Rady Ligi wyrażono życzenie, aby Litwa i Polska nawiązały wkrótce stosunki. W ten sposób wywarto na Litwę nowy nacisk moralny, który teraz daje się dotkliwie odczuć. „Waldemar“ w ostatniej nocy zapowiedział gotowość rozpoczęcia ustnych rokowań w Królewc. Gdy dojdą one do skutku, będą się toczyły w niepo-

myślnej dla Litwy atmosferze, wytworzonej przez ostatnie postanowienie Rady. Każde odrzucenie bowiem przez Litwę żądań polskich, będzie przez dyplomację polską i francuską tłumaczone w ten sposób, że Litwa nie chce wykonać uchwały Rady Ligi. Ponieważ wiadomo dalej, że Rada Ligi postanowiła zająć się sprawą polsko-litewską w czerwcu, pozycja Litwy wobec tego będzie bardzo ciężka.

## Samobójstwo majora w pociągu.

W pobliżu Torunia, w pociągu pospiesznym zastrzelił się major Mierzwiński.

TORUŃ. W środę, dnia 14 b. m., w pociągu pospiesznym Warszawa—Poznań, idącym z Warszawy, niedaleko Torunia w przedziale II klasy wystrzelił z rewolweru w skroń pozbawił się życia major Stanisław Mierzwiński, przydzielony do służby do szkoły kadetów w Chełmnie. Po przybyciu pociągu do Torunia zasłabowano natychmiast sanitarne pogotowie wojskowe, które przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala

wojskowego, gdzie zmarł po kilku godzinach.

Przyczyny samobójstwa nie zostały wyjaśnione. Nadmienić wypada, że w tym samym przedziale jechało 3-ch innych oficerów, nie należących jednak do towarzystwa majora Mierzwińskiego i pograżonych w chwilę popienienia przez niego samobójstwa, tj. około godz. 4 rano, w głębokim śnie.

## Rzesza niemiecka zdejmuję maskę!

BERLIN. Sensację stanowiło dzisiejsze przemówienie w Reichstagu ministra Reichswchery Groenera, będące odpowiedzią na ostatnie wywody premiera pruskiego Brauna, który występował przeciwko budowaniu nowego pancernika. Minister Groener starał się umotywić konieczność rozbudowy floty, niezbędnej Niemcom w razie ewentualności obrony Prus Wschodnich na wypadek, gdyby n. p. Górny Śląsk i Prusy Wschodnie zostały równocześnie zaatakowane (?!). Gdyż, jak oświadcza dalej niezwykle „oblecująco“ minister Reichswchery, „nie można odzyskać utraconych obszarów tylko za pomocą ciągłego podkreśniania swej woli pokojowej...“ „Bezbrotne Niemcy stanowią, zdaniem mówcy, wielką podniętę dla niespokojnych umysłów, które chcą wystąpić agresywnie przeciwko nam“. (Aluzje do Polski. Przyp. red.)

Zapewnienie pomocy finansowej Prusom Wschodnim, zdaniem ministra, nie da się praktycznie przeprowadzić i nie będzie dla nich ratunkiem. Sytuacja Niemiec jest dziś tego rodzaju, że siła zbrojna na lądzie musi się równorzędnie rozwijać z flotą. Co się tyczy budżetu Reichswchery, to został on już dostatecznie ograniczony i nie może być więcej redukowany, gdyż utrzymanie i powiększenie siły zbrojnej jest dziś najważniejszą koniecznością życia Niemiec.

Mowa ta uchylała rąbek zastony, zakrywającej prawdziwe oblicze Niemiec: ostateczne dążenie do wzmocnienia siły zbrojnej, potrzebnej im, jak się okazuje do „odebrania“ obszarów, przywłaszczonych sobie niegdys bezprawnie. Tak wygląda pokojowa wola naszego sąsiada; szczerze słowa niemieckiego ministra winny wzmóc w Polsce czujność.

I 3 miesiące oraz upoważniono Morzucha do ogłoszenia wyroku w gazecie na koszt zasądzonego.

Lorek, Chmielewski i Galkowski z Czerska osk. o kradzież. Zasadzony został osk. Lorek na 6 tygodni więzienia, osk. Chmielewskiego i Galkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Wiad. Czartowski i Orlikowski, Hapke za kradzież z włamaniem zasądzeni zostali osk. Czartowski na 1 miesiąc więzienia, Orlikowski na 1 tydzień, Hapkiego uwolniono.

Szmidt i Litz, osk. o ciężką kradzież, zasądzeni zostali, pierwszy na 8 miesięcy, drugi uwolniony.

— „Łzy hańby i szczęścia“. W sobotę i niedzielę wyświetla kino „Nowości“ potężny dramat rodzinny w 10-ciu aktach według rozgłoszonej powieści Pawła Kellera p. t. „Łzy hańby i szczęścia“ czyli „Syn Hagary“.

W roli głównej Mady Christians, Werner Fütterer, Herman Valentin i Włodzimierz Sokół.

— Pożyczki państwowe opłacone złotem lub pełnowartościową walutą będą według rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z 6 marca 1928 (Dziennik Ustaw 27) na żądanie ich pierwotnych nabywców przeliczone na równi monetarnej opłaconego złota lub według kursu waluty pełnowartościowej. Obliczona w ten sposób kwota będzie wypłacona w złotych wraz z odsetkami w stosunku 5 od sta rocznie za czas od dnia 1 stycznia 1925 r. do pierwszego dnia miesiąca, w którym nastąpi wypłata.

Po wydaniu rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu podamy, gdzie należy się zgłosić po powyższą należność, jeżeli ktoś wpłacił złoto lub dolary na pożyczkę państwową.

— Szkolne orkiestry dęte. Minister wyznał rel. i osł. pułk. wydał okólnik, zakazujący udziału uczniom poniżej lat 14 w organizowanych tu i owdzie przez szkoły własnych orkiestrach dętych, a to ponieważ gra na instrumentach dętych może przynieść szkodę organizmowi dziecka. W wyjątkowych wypadkach uczniowie poniżej lat 14 (od

lat 12) mogą być dopuszczeni do udziału w orkiestrze dętej, o ile swoim rozwojem fizycznym przewyższają swój wiek kalendarzowy. Uczniowie, kandydaci do orkiestry dętej, winni być uprzednio badani przez lekarza.

Pelplin. (Nowe składki) W ostatnim czasie otworzono w Pelplinie cztery nowe składki i to: przy ulicy Starogardzkiej skład kolonjalny, własność p. Rezmiera, przy rynku skład kolonjalny własność p. Rohlera, przy ul. Dworcowej skład zegarmistrzowski własność p. Zielińskiego, i drugi przy ulicy Dworcowej, zawierający instrumenty muzyczne itp. rzeczy. (a)

Pomyje. (Wynik wyborów do senatu.) Otrzymały głosów: Nr. 2 — 43, Nr. 7 — 23, Nr. 18 — 3, Nr. 24 — 30. (a)

Lignowy. (Wynik wyborów do senatu.) Otrzymały głosów: Nr. 2 — 71, Nr. 7 — 14, Nr. 18 — 30, Nr. 21 — 14, Nr. 24 — 83. (a)

Subkowy. (Wynik wyborów do senatu.) Otrzymały głosów: Nr. 2 — 15, Nr. 7 — 150, Nr. 18 — 63, Nr. 21 — 29, Nr. 24 — 177, Nr. 25 — 1. (a)

Czersk. (Mecz piłki nożnej.) Jutro w niedzielę, dnia 18 br., odbędzie się na bolsku miejscowym mecz piłki nożnej pomiędzy I. druż. „Sokoła“, a I. druż. Starogardzkiego Klubu Sportowego. Mecz rozpocznie się o godz. 2-giej po poł. Drużyny udamą się o orkiestrę „Sokoła“ czerskiego na bolsko. (e)

Czaplewice, pow. chojnicki. (Piaga złodziejska) W ostatnim czasie stała się tu. wies i okolica najbliższą terenem licznych „występów“ złodziejskich, którzy bez wszelkich skrępowań wyciągają swoją „grzeszną“ dłoń po cudzą własność.

Do szeregu poszkodowanych, należy p. Bruski, gospodarz z Czaplewic, któremu amatorzy na cudzą własność otworzyli kopcę kartofli, zaajdujący się na jego polu, opodal lasu sosnowego. Kradzież byłaby się niezawodnie udała pod ochroną ciemnego piaszcza nocy, gdyby nie stróż lasów z pobliskiego Czarnowa, który trójkę złodziejską spłoszył, puszczając się w pogoń za nią. Jeden z złodziei, widząc się osaczonym, strzelał z rewolweru na lewo i prawo, wobec czego udało mu się zbiec. Drugi złodziej, ko-



## Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

zyskując z chwilowego zamieszkania, zniknął w gąszczu leśnym. Lecz nasza dzielna policja jest już na tropie sprawców, których niewątpliwie osiągnie zasłużona kara. (b)

**Sępólno.** (Jak głosowano w powiecie sępoleńskim?) Wynik wyborów do Senatu był następujący: lista 2 — 65, 7 — 2112, 18 — 4531, 21 — 614, 24 — 1521, 30 — 12; nieważnych było 45 głosów. Pomimo ogłoszenia w gazetach, żeby zwolennicy trzydziestki głosowali na listy polskie 7 i 24, byli jednak tacy, co głosowali ponownie na trzydziestkę. Przy wyborach do Sejmu stanowią polskie listy razem większość, zaś niemiecka mniejszość. Przy wyborach do Senatu odwrotnie: Niemcy większość, Polacy mniejszość. Jeżeli tak dalej pójdzie, to za dwa miesiące nie będzie w naszym powiecie Polaków, gdyż już w jednym tygodniu liczba zmniejszyła się około tysiąc.

**Toruń.** (Do czego prowadził nałóg pijactwa.) W niedzielę, 11 bm. znaleziono na ul. Chrobrego nieprzytomną kobietę, która okazała się 28 letnią Gretą Hoffmannówną. W środę 14 bm. zmarła ona na skutek odmrożeń, nie odzyskawszy prawie przytomności.

Dowiedziano się, że oddawała się ona uporczywie nałogowi pijactwa, co ją zaprowadziło na największe dno rozpusty tak, iż rodzice jej wygnali ją z domu. Cała noc przed tragiczną niedzielą spędziła w pijalnicy, w środowisku najwyrzodniańszych mętów. Napół przytomna znalazła się niewiadomo w jaki sposób w rowie na ul. Chrobrego. Stamtąd zawędrowała na mary śmiertelne. Oto do czego prowadzi nałóg pijactwa.

**Grudziądz.** (Nadużyca.) Alarmujące pogłoski o nadużyciach w magistracie nie zostały dotąd urzędowo potwierdzone ani też nie zaprzeczono im dotąd. Faktem jest, że specjalny rewizor bada stan kasy podatkowej. Istnieje możliwość, że faktycznie sprzeniewierzono 20.000 złotych, miasto jednak na żadne straty narazone nie jest, odpowiedzialny bowiem za stan kasy urzędnik dał w tych dniach magistratowi pełnowartościowe zabezpieczenie na sumę 25.000 złotych. Ponieważ jeden z urzędników, mogący stan rzeczy wyjaśnić, jest obecnie obłożnie chory, rewizja jest nieco mozolną.

**Gdynia.** (Dalsza rozbudowa miasta.) Na terenie Kamiennej Góry buduje się obecnie piętnaście domów mieszkalnych i will, które zostaną wykończone jeszcze przed tegorocznym sezonem kąpielowym. Wszystkie budowle będą zaopatrzone w nowoczesne urządzenia komfortowe.

(Budowa hotelu.) Pierwsze Towarzystwo Kąpieli morskich w Gdyni rozpoczęło tuż nad morzem na terenie Kamiennej Góry budowę wielkiego hotelu zimowego. Hotel ten będzie posiadał wszelkie urządzenia nowoczesne, jak wodociąg, światło elektryczne, centralne ogrzewanie i telefony w pokojach. W hotelu mieścić się będą obszerne lokale klubowe, czytelnia, sala restauracyjna, kąpiele gorące itd., słowem hotel budowany i urządony zostanie według wymagań ostatniej techniki zachodnio-europejskiej. Koszta budowy bez urządzenia wyniosła około 600 tysięcy złotych.

### Z DALSZEJ POLSKI.

**Poznań.** (Obchód rocznicy korporacji „Masowia.”) Dnia 25-lutego obchodziła „Masowia” korporacja studentów U. P. w sposób uroczysty czwartą rocznicę swego założenia.

W dniu tym odprawił kapelan U. P. ksiądz kanonik Prądzynski cichą mszę św. w kaplicy Pana Jezusa na Intencję korporacji, poczem liczne grono aktywnych członków i filistrów zebrało się w lokalu korporacyjnym, celem odświeżenia wspomnień z lat minionych jak również nawiązanie serdecznego kontaktu między bawiącymi już poza Poznaniem filistrami z najmłodszymi komilitonami.

O godz. 17-tej zebrał się konwent filistrów, który z uznaniem przyjął sprawozdanie z działalności korporacji za czas ubiegły oraz zatwierdził plan działania na przyszłość. Radość przepelniała serca założycieli korporacji jak i honorowych filistrów, gdy mogli stwierdzić, pracę pozytywną i wytrwałe dążenie do

tych celów, które przyświecały przy założeniu korporacji. Wstrzegając się sumiennie i szczerze wszelkiej partii i politykomanji, unikając rozpraszenia sił swych w jakichkolwiek wystąpieniach zewnętrznych, ogranicza się Masowia do zużytkowania sił swych jedynie w kierunku wychowania i przygotowania swych członków do pracy na Mazurach, gdzie z działalność swą jest chlubnie znana.

Do urządzanych corocznie zjazdów i akademii dla najszerszych warstw ludności Mazurskiej w Działdowie, dochodzi w roku bieżącym urządzanie bibliotek dla Mazurów. Rozpoczęta w tym celu akcja zbiórki księzek dała już pomyślne wyniki. Miejmy nadzieję, że społeczeństwo nadal popierać będzie ten szlachetny cel, na który Masowia i w tym roku poważną kwotę wystawiła do swego budżetu.

Obchód rocznicy zakończył komers uroczysty, w którym wzięli udział prezes Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego, delegaci bratnich korporacji i liczni goście.

**Bydgoszcz.** (Osadnik rzuca się z rewolwerem na zarządcę domeny.) W dniu 5 bm. w Bądeczu, pow. wyrzycki, do administratora dóbr p. Bernarda Serajewskiego przystąpił osadnik rolny Zygmunt Parka i domagał się wydania rącej zboża na zasiewy. Gdy p. S. oświadczył, że nie posiada jeszcze odpowiedniego rozporządzenia z Poznania, Parka wy dobył rewolwer i oddał do S. trzy strzały.

Następnie zbrodniarz sam zgłosił się na policję i złożył odpowiednie zeznania. Postępek swój nazwał protestacyjną manifestacją przeciwko postępowaniu rządu z osadnikami. Parkę odstawiono do więzienia sądowego. Stan zdrowia p. Serajewskiego jest groźny, choć niebezpieczeństwo już minęło.

**Lwów.** (Napać.) We wsi Zalew w pobliżu Łodzi dokonano zuchwałego napadu na gospodarza Aleksandra Kubisza. Spoczywający we śnie Kubisz został w pewnej chwili obudzony przez dziwne odgłosy, rozlegające się w przyległej izbie. Zrozumawszy, iż w mieszkaniu jego znajdują się złoczyńcy, wszczął alarm, lecz w tej samej chwili został obezwładniony przez 4-ch osobników, których w ciemności nie mógł rozpoznać. Skrępowawszy go sznurami, bandyci oblił go grubymi kijami, tak, że stracił przytomność. Wobec tego, iż Kubisz mieszkał samotnie, dopiero rano sąsiad, który przybył doń w odwiedziny, znalazł go nieprzytomnego i pośpieszył z pomocą.

Powiadomiona o zuchwałym napadzie policja, wdrożyła energiczny pościg za bandytami. Czy złodziei oni coś zrabować, narazie nie ustalono.

### GIĘDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,09 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,64 1/2 zł.
Funtj angielskie (1 funt)	43,49 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	70,00—70,50 zł.
6 proc. 1928/29	86,00—86,25 zł.

Gdańsk (w guidenach.)

Dolar	5,12
Złoty (100 złotych)	57,56
Przekazy na Warszawę (a)	57,52
100 marek rentowych	122,57
1 funt	25,01

### Gięda Piódów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	42,00—
Pszonica	51,00—52,00
Jęczmień	35,50—37,50
Jęczmień brow.	40,50—42,00
Owies	36,00—38,50
Mąka z. 65% wł. work.	58,00—
Mąka z. 70% wł. work.	64,30—
Mąka p. 65% wł. work.	72,00—76,00
Ospa pszenna	30,25—31,25
Ospa żytnia	30,25—31,25
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	6,10—6,30
Groch polny	46,00—51,00

### Posel Rauscher w Warszawie.

Berlin. (Radjo) Posel niemiecki w Warszawie, Rauscher, opuścił już Berlin i powrócił do Warszawy. Przed odjazdem miał on dłuższą konferencję z min. Stresemannem oraz Dr. Hermesem, kierownikiem delegacji niemieckiej. Rauscher ma przedłożyć rządowi polskiemu szereg pytań, pozostających w związku z żądaniami niemieckimi w sprawie stosunków polsko-niemieckich.

### Przybycie pierwszego samolotu pocztowego.

Berlin. (Radjo) Pierwsza poczta nowej linii francuskiej Paryż — południowa Ameryka, która ustalona została, aby zrobić konkurencję linii niemiecko-hiszpańskiej, przybyła wczoraj po 13 i pół godzinnym locie.

### 100 rocznica urodzin Ibsena.

Oslo. (Radjo) Wczoraj otwarciem wystawy ibsenowskiej w bibliotece uniwersyteckiej rozpoczęły się uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin Ibsena. W uroczystości wzięli udział król, następca tronu i dużo gości zagranicznych. Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze narodowym. Po przedstawieniu odbył się bankiet, wydany przez norweski związek autorów.

Groch jad. Victoria	60,00—82,00
Koniczyna biała	18,00—28,00
Słoma żytnia prasow.	—
Siano luzne	—
Lubin niebieski	22,50—23,50
Lubin złoty	24,00—25,00
Wyka lat. i peluszką	30,00—33,00

Ogólne usposobienie spokojne, podaż żyta wzmagą się.

Uwagi: Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wybor. w ziarnie, kolorze i czystości ponad notowania.

### RUCH w TOWARZYSTWACH.

**„Sokół“ oddział męski.** W niedzielę o godz. 18,50 zbiórka w koszarach tuł. Baonu Strzelców celem wzięcia udziału w capstrzyku. O liczny udział prosil Prezes.

**Miesięczne zebranie Tow. Zgody pod opieką św. Józefa** odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 4-tej po południu w jadalni p. Januszewskiego. Przybycie członków pożądane, goście mile widziani. Zarząd.

**Baczność Tow. Powst. i Wojaków!** Zbiórka do strzelania w dniu 18. bm. o godz. 13.15 na strzelnicę w lasku miejskim. Zaś wieczorem tego samego dnia o godz. 18.45 zbiórka do capstrzyku na dziedzińcu koszarowym. O kompletne przybycie wszystkich druhów tak do strzelania jak i do capstrzyku uprasza Wolność! Morawski prezes i por. rez.

**Tow. Pszczelnicze w Chojnicach.** W niedzielę, dnia 18. b. m. odbędzie się o godz. 2 po poł. w lokalu p. Jazdzewskiego zebranie miesięczne. Na porządku dziennym wykład o połączeniu zmataczonych pni. O liczny udział członków i przyjaciół pszczelnictwa prosil Zarząd.

**Bieg treningowy.** W niedzielę, d. 18 III br., odbędzie się w lasku miejskim bieg treningowy leśny na przestrzeni 1500 mtr za inicjatywą G. K. S. „Grom”. Dopuszczeni są wszyscy zawodnicy z Chojnic. Zbiórka zawodników o godzinie 11,15 w lasku, rozpoczęcie biegu o godz. 11,30. Zarząd.

**Roczne walne zebranie Tow. Ludowego** pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę, dnia 18. III. o godz. 4 po południu w hotelu Centralnym. Porządek obrad:

1. Zagajenie,
  2. Odczytanie protokołu,
  3. Przyjmowanie nowych członków,
  4. Wybór marszałka,
  5. Sprawozdanie zarządu oraz komisji rewizyjnej.
  6. Udzielenie absolutorjum.
  7. Wybór zarządu oraz komisji rewizyjnej,
  8. Wolne głosy,
  9. Zakończenie.
- Posiedzenie zarządu o godz. 3 i pół. Zarząd.

### Zubkow wydalony z Rzeszy niemieckiej.

Berlin. (Radjo) Prezydent rejencji kolońskiej wydalil z granicy Rzeszy Aleksandra Zubkova, małżonka ks. Wiktorji pruskiej, jako cudzoziemca, prawomocnie zasądzonego za występki. Przeciwno wydaleniu Zubkow ma zamiar złożyć apelację u nadprezesa prowincji nadreńskiej w Bonn.

### Samobójstwo ucznia.

Białystok. (Radjo) W gmachu gimnazjalnym w Suwałkach odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Teodor Bołondź, uczeń 7-mej klasy. Przyczyna dotychczas nie ustalona.

### Strajk w Szwecji.

Kopenhaga. (Radjo) W Szwecji wybuchł strajk, który ogarnął 60.000 robotników.

### Mgły w Londynie.

Londyn. (Radjo) Opadła tu rano niezwykle gęsta mgła. W całym mieście, zwłaszcza w centrum, zapasnowały tak wielkie ciemności, że musiano pozapalać światła elektryczne. Mgła była tak gęsta, że przepyszny korowód karet dworskich, wiozących królewską parę afgańską oraz ich świtę, był prawie niewidoczny dla oczu publiczności.

## Spełnij swój obowiązek,

odnawiając przedpłatę na „Dziennik Pomorski” na miesiąc kwiecień?

Jeżeli nie, uczyni to natychmiast w urzędzie pocztowym, lub też w ekspedycji i agencjach naszych.

**Wiec bezrobotnych** odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. na sali Hotelu Centralnego o godz. 12,30 w południe, na który zapraszamy Sz. Magistrat, oraz sz. członków Rady Miejskiej. O liczny udział ubezpieczonych, jak i nieubezpieczonych bezrobotnych uprasza Komitet z grona bezrobotnych.

**Baczność P. Z. K.** Miesięczne zebranie P. Z. K. Koła Chojnice odbędzie się dnia 15. 3. br. o godz. 19-tej w lokalu p. Jazdzewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, o liczny udział członków prosil Zarząd.

**Podofic. Rezerwy Koło Chojnice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 18 III 28 r., o godz. 16-tej w lokalu zebrani p. Jazdzewskiego „Złoty Lew”. Na porządku obrad ważne sprawy, nie cierpiące zwłoki. Punktualne przybycie wszystkich kolegów konieczne. „Jedność”. Zarząd.

**Zebranie organizacyjne Koła-Towarzystwa Popierania Jedwabnictwa w Polsce.** W ślad wiadomości podanej w jednym z poprzednich numerów niniejszego pisma, przypominam się, że w sobotę dnia 17 marca r. b., o godz. 12,30 w miejscowej szkole wydziałowej odbędzie się zebranie organizacyjne „Koła-Towarzystwa Popierania Jedwabnictwa w Polsce” na Chojnicę i powiat. Na program składają się: 1 Słowo wstępne, 2 Wykład na temat: „O jedwabnictwie w ogóle” p. prof. Knuth 3. Dyskusja. 4. Zakończenie koła i wybór zarządu.

Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich zwolenników i sympatyków tej gałęzi przemysłu — jedwabnictwa. Za tymczasowy zarząd Koła T.P.J. w Polsce.

Leonard Brzeziński, sekretarz.

### Kłodawa.

**Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków.** W niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie tuł. Tow. Powst. i Wojaków w lokalu zebrani. Zarząd.

### Silno.

**Tow. Powst. i Woj.** zwołuje na dzień 18. III. 28 o godz. 4-tej po południu u pana Janoszka zebranie miesięczne. Przybycie wszystkich członków jest konieczne potrzebne. Zarząd.

**KONJAKI** v. S. O. P. Jubileuszowy — Réa. Spéciale Winak Médicinal — Winaki mieszane

**Winkelhauser**

**WÓDKI — LIKIERY** Stotowa — Starke — Żytniówka • Banan — Morełówka • Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN. TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.





Dnia 15. marca 1928 r. zasnął w Bogu po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św.

### Franciszek Kalinowski z Grunowa.

Niech Pan Bóg wynagrodzi jemu wiekuiącą chwałą jego gorliwość około sprawy katolickiej.

Cześć Jego Pamięci.

### Tow. Mężczyzn-Katolików pod wezw. św. Wojciecha parafji chojnickiej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 19. bm. o godz. 11-tej Uprasza się szan. członków tow. zebrać się o godz. 11-tej przed hotelem Bristol. 613

Zarząd.

### Sodalicia Marjańska przy Gimnazjum odegra

w niedzielę, dnia 18 marca br. o godz. 7.30 wiecz. w sali hotelu Centralnego sztukę w 5 aktach pod tyt.

## Andaluma

Poprzedzi ją przedmowa Ks. Dr. Kirsteina.

Ceny miejsc: I. — 3 zł, II. — 2 zł III. — 1 zł, Wstęp — 0.75.

Bilety wczesniej do nabycia u pana Dzielbrowskiego,

W sobotę, dnia 17. marca 1928 r. odbędzie się

### generalna próba. Wstęp 50 groszy.

Cześć zysku przeznaczają się na misje katol.



## OSZCZĘDNOŚĆ jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie.

### Otwieramy rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

### Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)

Popularnie pewna instytucja pod gwarancją  
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.  
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

## Café Radke

Cukiernia i restauracja.  
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W niedzielę, dnia 18. marca  
począwszy od godz. 4-tej po poł.

## koncert

wzmocniona orkiestra

Dziennie świeże paczki i ciastka,  
wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

## Hotel Centralny

od dziś

## nowy program!

Szanowną publiczność miasta Chojnice i okolicy mam zaszczyt zawiadomić, że z dnem 1. marca 28 r. otworzyłem przy ul. Błon Zakonna 3

### warsztat budowlany-blacharski i instal.

Wykonuję wszelkie prace blacharskie jak: zakrywanie wież, końcówki dachowe i rynny, zakładanie przewodów gazowych i wodnych, zestawienie łazienek i toalet,

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia kreślę z poważaniem

Leon Klann, mistrz blacharski.

## PIANINA

od artystów uznane, premjowane  
**ZŁOTYM MEDALEM**  
kupuje się najkorzystniej

### w Centrali Pianin Bydgoszcz

Tel 17-38. ul. Pomorska 10. Tel. 17-38

Ceny bezkonkurencyjne.  
Dogodne warunki zapłaty.

Zastępstwo: Łódź i Lwów.

## Ogłoszenie.

### Państw. Nadleśnic. Kłosnowo

sprzeda  
w dniu 26 marca w drodze publicznego przetargu (licytacji) w lokalu p. Narlocha w Kłodawie

### pewną ilość drewna opałowego i drewna użytkowego

dłużyc i kłód II III. i IV. klasy z leśnictw Kłodawa, Powalki, Bachorze i Dębowa Góra. 615

Początek licytacji o godzinie 10 rano.

Państwowy Nadleśniczy.

### KINO NOWOSCI

W sobotę 17. w niedzielę 18. bm.  
o godz. 8.15 o godz. 6 i 8.15.

### Łzy hańby i szczęścia (Syn Hagary)

Potężny dramat rodzinny w 10 aktach wg. rozgłoszonej powieści Pawła Kellera „Syn Hagary“.

W rolach głównych: Mady Christians, Werner Fütterer, Herman Valentin i Włodzimierz Sokółów.

Tragedja niesłubnego syna! Tragedja młodej dziewczyny! Bezdomny, zdany na łaskę losu i ludzi, a nie wie dlaczego i za czyje winy cierpi! Wzgardzona! Pohańbiona! Potępiona, a jednak niewinna! Skruha ojca, który zapomniał o swym obowiązku!

W poniedziałek 19 bm. na ogólne życzenie.

### Dama Kameljowa

pdg. powieści A. Dumasa. 609

### Pranie bielizny

tylko pół pracy potem zaoszczędza się mydło i proszek w wielkiej mierze, używając środka (Burnus) do zamoczenia bielizny na zimno nie do gotowania zupełnie nieszkodliwy środek w 2 godz. rozpuści brud tak, że później wystarczy tylko krótkie gotowanie, lub lekkie tarcie bielizny cena jednej paczki 0.25 zł. wystarczającej na 40 litr. wody.

### Bracia Hubert

własc. J. Hubert  
Drogerja — Perfumerja.  
rok zał. 1894.  
ulica Gdańska nr. 18.

Poszukuję

## fortepianu

celem kupna lub dzierżawy  
Zgłoszenia do ekspedycji  
Dzienn. Pow. pod nr. 603.

Czarny

## Cutaway

mało używany, na średnią osobę na sprzedaż. 611

Krüger

Chojnice Ramy 28.

## Maneż

mało używany, na parę kont 42 obroty na sprzedaż. 612  
Zieliński  
Niwy (Blumfeld) pow. Choj.

### Dobrze umeblowany

## pokój

z całym utrzymaniem dla lepszego pana do wynajęcia.  
Pensjonat Balcke  
ul. Młyńska 3. 599

Potrzeba

## 2 ordynariuszy z zaciężnikami.

Budy, p. Lubichowo.

## Złoty zegarek

kiesz. 14 karat, 16 rub. remont sprzedamy z naszego lombardu za gotówkę lub weksel z pewnym zyskiem.

### Miejska Kasa Oszczędności Chojnice Ratusz 617

Kwitnące fioletki alpejskie, bez, hiacynty, tulipany, lilje żółte, krokus, konwalje, prymulki, kwiaty cięte, koszyki z kwiatami rośliny liściaste

Wielki wybór poleca tani

L. Howe

zakład ogrodniczy ul. Człuchowska 53. 548

## Wyrób wina z żyta.

Wino z żyta można samemu wyrabiać dla użytku domowego za pomocą drożdży winnych rurki fermentacyjne, pożywkę dla drożdży, oraz krótkie przepisy

poleca

Drogerja

### Bracia Hubert

wł. J. Hubert  
Chojnice, Gdańska 18

## Ramy do firan

(karnisze) rozkładane i zwykle stałe do nabycia w

### składzie mebli

Młyńska 17

Oswald Pawłowicz

Zamawiam niniejszem pismo

### „Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc kwiecień

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem 2,89 złotych

dnia \_\_\_\_\_ 1928

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Określenie poczty \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem pismo

### „Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na II. kwartał

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem 8,67 złotych

dnia \_\_\_\_\_ 1928

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Określenie poczty \_\_\_\_\_



## Gdzie zdobyć wykształcenie techniczne i posadę.

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić się w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materialnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przedłuża to okres nauki i wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej — młodzież zniechęcona przerywa naukę i zwiększa liczbę wykolejonych niefachowców.

Po skończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed owym pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę. I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z mozołem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Jednostka, nie mogąc znaleźć zarobku w swym zawodzie, przerzuca się do innego, zaczynając nanowo okres przygotowawczy lub chwytając jakąś pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to, rzecz prosta wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materialnym jak i moralnym.

To też ważną będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno-Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa.

Szkola ta bowiem, nie tylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze Szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi, wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy Szkole istnieje również bursa dla zamieszkałych. Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Szkola ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołym niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zaimitowania do elektrotechniki.

Szkola jak widzimy, zapewnia u uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materialny po ukończeniu studjów; — jednak wzamian za to stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby 2-gi egzamin konkursowy; na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zaimitowanie do późniejszej pracy. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Pozatym — jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podanie o przyjęcie do Szkoły kierować należy przez marzec, kwiecień i maj do Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów (Plac Napoleona 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące Szkoły.

## O rodzajach aparatów radiowych.

Aby korzystać z tego olbrzymiego zasobu wiedzy wszelakiej i całego szeregu miłych rozrywek, jakie drogą niewidzialnych fal radiowych przesyłają do najbardziej oddalonych zakątków kraju naszego, polskie stacje radiowe, trzeba mieć specjalny aparat radiowy.

Zasadniczo wybór aparatu zależy od odległości, jaka dzieli chcącego założyć u siebie aparat od najbliższej stacji nadawczej.

Aparaty radiowe dzielą się na tanie t. zw. kryształkowe lub detektorowe, i na droższe i nawet b. drogie lampowe.

Różnica w działaniu aparatu kryształkowego i lampowego polega na tem, że przez aparat kryształowy słuchać możemy



**Ks. Walji jako sportowiec.**  
Angielski następca tronu z entuzjazmem przypatruje się meczowi piłki nożnej w Asybourne.

audycję każdej stacji tylko w pewnej określonej od niej odległości, zależnie od siły, z jaką stacja wysyła fale radiowe; przez aparat lampowy odbierać można te same stacje nadawcze z odległości daleko większej, przytem im aparat posiada więcej lamp, tem więcej stacji nawet zagranicznych można w danej okolicy przez niego odbierać i odbiór będzie najsilniejszy.

Dotychczas w Polsce mamy pięć stacji radiowych nadawczych: w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie i Krakowie: siła tych stacji jest różna, więc też i przez aparaty kryształowe stacje te słychać z różnych odległości. Najdalej odległość z jakiej odbierać można przez kryształ stację Warszawską wynosi 100 km., Katowicką 120 km., Krakowską 30 km., Wileńską 30 km., Poznańską 50 km.; jest to tak zwany zasięg detektorowy tych stacji. Osoby więc zamieszkałe w odległościach nie przewyższających wyżej podanych od stacji nadawczych, mogą posługiwać się aparatami kryształkowymi, dającymi b. czysty odbiór, a główna zaleta ich, to taniść i prosta konstrukcja, pozwalająca każdemu nawet nie mającemu pojęcia o radjo, wykonać własnymi siłami taki aparat według nabytego wzoru t. zw. szematu. Ceny aparatów detektorowych za cały komplet wahają się od 50 zł.

Jeszcze jedną zaletę posiada aparat kryształkowy — przez działanie jego nie się nie zużywa, żadnych dodatkowych kosztów na zamianę zużytych części i t. p. posiadacz jego nie ponosi.

Ze względu na taniść, tak prostą budowę, że dziecko nawet może go nastawiać i na trwałość tego aparatu, zna leżąc się on powinien w każdym domu, w każdej rodzinie zamieszkałej w takiej odległości od stacji nadawczej, w której odbiór na kryształ będzie możliwy.

Aparaty lampowe są droższe i budowa ich nie jest tak prosta. Cena ich waha się od 200 zł. do 700 zł. i wyżej, zależnie od ilości lamp, jaką posiadają, bo mogą być 1, 2, 3, 4, 5-ciu i więcej lampowe.

Aparaty lampowe wymagają umiejętnej obsługi, a posiadanie aparatu takiego połączone jest z niewielkimi, lecz stale powtarzającymi się wydatkami, trzeba je bowiem zasilać stale prądem elektrycznym, który czerpiemy z przyrządów zwanych akumulatorami i baterją, otóż ładowanie akumulatora nową ilością elektryczności oraz zamiana zużywających się baterji pociąga za sobą pewne wydatki.

Ale też korzyści, z aparatu lampowego mogą być daleko większe niż z kryształowego; słychać przez aparat lampowy daleko silniej, i w jednej chwili przez pokręcenie rączki w aparacie, przetrząść się można od jednej stacji do drugiej, z Polski do Niemiec, Wiednia i t. d. Silne aparaty lampowe odbierają nawet wszystkie stacje nie tylko Polski, ale i zagraniczne.

Wybór odpowiedniego aparatu nie będzie trudny, skoro chcąc go nabyć mieszka w obrębie zasięgu detektorowego jednej ze stacji. Wystarczy tu aparat kryształowy, w odległościach dalszych posługiwać się należy aparatami lampowymi.

Nabywać aparaty należy tylko w firmach pierwszorzędnych, ma się wtedy pewność, że kupiony aparat będzie dobrze działał.

Chcąc przyjąć radjo — amatorem z pomocą, Wydział Propagandy Polskiego Radja ul. Niecała 2 Warszawa udziela bezpłatnie drogą listową porad w zakresie spraw radiowych.

## Kult słońca u Słowian.

Z kultem słońca spotykamy się prawie u wszystkich narodów, spotykamy go także u Słowian, gorących czcicieli słońca. Świadectwo to wystawiają nam pisarze arabscy.

Kult słońca zrosł się z umysłowością Słowian i z całą ich istotą tak, iż o nim zapomnieć nie mogli nawet po przyjęciu chrześcijaństwa. Zdarzało się, że porzucając chrześcijaństwo i wracali do kultu słońca jako, posiadającego dla nich urok szczególny.

Jak stwierdza historyk Machal w XII stuleciu kaznodzieja rosyjski Cyryl Turrowski ostrzegał Rosjan, aby nie nazywali słońca bogiem, ani księżycy boginią. Poszczególne narody słowiańskie, między innymi Polanie, składali słońcu ofiary.

Istniały szczególne obrzędy, dotyczące bóstwa słonecznego. Obrzędy te miały na oku podniecenia słońca do większej wydajności światła i ciepła za pomocą magicznych zaklęć i czynności symbolicznych. Tak np. w krytyczny dzień wy równania dnia i nocy rozpalano na górach ognie, wywijano płonącymi pochodniami, spuszczano po stokach górskich koła i wozy płonące — wszystko to — zdaniem kapłanów starosłowiańskich, miało pobudzić słońce do większej produkcji ciepła i podnieść jego siłę. Stanowią te obrzędy pewną fazę w rozwoju religji starosłowiańskiej.

Obrzędy miały także na celu niesienie słońcu pomocy w walce z ciemnością i chłodem. Ofiary w rozumieniu podarków składano słońcu wtedy gdy nastąpiła jego personifikacja. Łatwo można wyłomaczyć sobie czemu starzy Słowianie byli gorliwymi czcicielami słońca. Wszakże trudnili się pasterstwem, mieszkali w przewielnych szałasach, uprawiali rolę, a do tego trzeba było słońca, dużo słońca. Dlatego musiało im zależeć wielce, aby słońce prawidłowo świeciło i grzało, więc ze swej strony starali się nieść mu pomoc nawiądatniejszą.

W starych czeskich kronikach spotkać się można często z wiadomościami o kulcie słońca.

Niederle w swych „Starożytnościach Słowiańskich” powiada, że Chalcondylas pisarz z XVI wieku zaznacza, iż Czesi dopiero niedawno przestali czcić słońce i ogień. Prześtyki tego kultu zachowały się w sobótkach i ogniach, wzniesionych na górach w noc świętojańska.

U Pomorzan Światowit rąkami wtaczał złoty pług-słońce na niebo, aby orać obszar niebieski: przed pługiem leciała wilga. Z siewu Światowida rodziły się w noey gwiazdy.

Wszakże dotychczas nie mamy żadnych danych, czy starzy Słowianie mieli bóstwo słoneczne, któreby rzeźbili w figurach. Machal twierdzi, że egzystencję boga słońca można uważać za pewnik tylko u Rosjan Lubor, Niederle powiada, że jest rzeczą udowodnioną, iż bogiem słoń-

ca był u Rosjan, Swarog. Imię to oznaczało także u Polan Połabian kult słońca, Synem Swaroga był ogień, do którego modlili się starzy Słowianie. Według tego byłby u Słowian Swarog ojeem wszelkiego ognia i jego praźródłem.

Kult słońca istniał w Egipcie, gdzie się zachowały hymny do słońca. Oto początek inwokacji do boga-słońca:

„Jak cudnie zjawiasz się na obszarze nieb o Atonie, rodzicu wszelkiego życia na ziemi!

„Gdy się zjawisz na wschodzie, krasisz ziemię swoją urodajem...

„Jesteś powabny wzniosły, promieniejący wysoko nad ziemią...

„Promienie Twoje otaczają ziemię i wszystko coś stworzył.

„Jesteś Rha (stwórca — Koło słoneczne uważano za widzialną formę stwórcy boga), jesteś daleko, ale twe promienie dotykają ziemi.”

„Gdy zjawiasz się na niebie, dzień idzie za twemi stopami.

Hymn jest modlitwą do słońca.

## Dzień Chińczyka.

Niezmiernie mało posiadamy wiadomości o warunkach bytowania milionowych rzesz mieszkańców największego na świecie kraju, jakim jest Państwo Niebieskie, zajmujące wraz z przylegającą Mandzurją, Mongolją, Tybetem i Wschodnim Turkiastnem obszar większy od kontynentu europejskiego. To też z zainteresowaniem posłuchamy opowiadania inteligentnego przedstawiciela żółtej rasy dr. Juczen, o jego chińskiej ojczyźnie: warunki naszego życia rodzinnego różnią się zasadniczo od zwyczajów, przyjętych w krajach kultury północnej. Młodzieniec chiński po zawarciu związku małżeńskiego zmuszony jest nadal zamieszkiwać wraz z żoną u swych rodziców; natomiast córki po zamążpójściu przenoszą się do domu teściów. Można sądzić, że takie współżycie kilku generacji pod jednym dachem na dłuższą metę nie jest do zniesienia. Oczywiście, zdarzają się zatargi, a nawet kłótnie w rodzinach chińskich; naogół jednak panuje zgoda i harmonja, których „cywilizowana Europa” mogłaby nam pozazdrościć.

Pochodzi to stąd, że każdemu dziecku od lat najmłodszych wpaja się kardynalne przykazanie życiowe: „Czcij ojca twego i matkę twoją!” Każdy rozsądny Chińczyk jest zdania, że stała współżycie dzieci z rodzicami przynosi młodej generacji wiele korzyści, już choćby ze względu na fakt, że w Chinach związki małżeńskie zawierają się w okresie rychłej młodości, wobec czego nowożeńcy nie mogą podobać obowiązkom utrzymania własnego gospodarstwa domowego i skazani są na moralną i materialną pomoc rodziców. Ci zaś straciwszy z biegiem lat zasoby energii życiowej i zdrowie, znajdują w dzieciach chętną podporę i ofiarną opiekę na starość.

Odmienne warunki życia rodzinnego powodują również odmienne od europejskich warunki mieszkaniowe. Każdy cośkolwiek zasobny Chińczyk posiada swój własny, choćby najskromniejszy domek. Im rodzina liczniejsza, tem większe domostwo, a niejednokrotnie wypada pobudować cały szereg domów, stawianych jeden tuż obok drugiego, aby można w nich pomieścić członków rodziny. Po wsiach zdarza się często, że całe osiedle zamieszkałe jest wyłącznie przez członków-familjantów jednego rodu. Wobec wielkiego obszaru państwa chińskiego nie jest rzeczą możliwą jednolicie zobrazować sposób prowadzenia gospodarstwa domowego. Weźmy jako przykład miasto prowincjonalne Hankau, gdzie staro-chińskie tradycje pomimo dużego napływu cudzoziemców po dzień dzisiejszy w znacznej mierze zostały zachowane. W zamożniejszych domach chińskich znajduje się zawsze wielka rzesza służby, a to ze względu na znaczną ilość członków rodziny, z których każdy posiada zwykle swoje zaufane „factotum”. Sługa chiński odznacza się wiernością, jest uprzejmy, chętny do pracy i zadowolony się skromnym wynagrodzeniem, w regule nie przekraczającym 10—20 zł. na miesiąc. Pani domu wstaje już o wczesnej porze, aby osobiście zająć się przygotowaniem śniadania, do którego około g. 8 zasiadają wyłącznie mężczyźni. Po oddaleniu się tychże do codziennych



zając, następuje „żeńskie“ śniadanie, zgromadzające w jadalni matki, córki, synowe itd. Panie te chętnie spędzają godzinę na „intymnej“ kowersacji.

Śniadanie składa się z potraw gorących i zimnych, jak ryby, jaja, szynka, orzechy pieczone w oliwie itp. Do tego spożywa gęstą ryżową zupę lub ryż gotowany. Kawa, kakao, mleko, masło, czeleb i bułki nie pojawiają się na stole chińskim. Po śniadaniu panie powracają do swych pokoi gdzie zajmują się toaletą, przyczem najwięcej czasu zużywają się na stwarzanie kunsztownej koafjury. W tym czasie służba sprząta pokoje i załatwia zakupy artykułów żywnościowych, po które panie domu wychodzą „nie wypada“.

Przyrządzaniu obiadu poświęca się dużo czasu, gdyż potrawy chińskie są bardzo skomplikowane. Przygotowanie ich wymaga wieloletniego doświadczenia i nielada zręczności. Opowiadania cudzoziemców o obrzydliwościach spożywanych przez Chińczyków są naszym wymysłem: Przeciwnie, mieszkańcy „Krainy Smoka“ są pod względem rodzaju pożywienia niewiele wybredni. Obiad podawany jest o dwunastej, przyczem wszystkie potrawy zjawiają się na stole równocześnie. Przy jedzeniu używa się drewnianych pałeczek, które są bezwzględnie higieniczniejsze od sztućców metalowych. Jako napój stołowy służy wino ryżowe, posiadające od 10 do 15 procent zawartości alkoholu. Jeżeli rodzina jest liczna, to mężczyźni i kobiety siadają przy oddzielnych stołach. Godziny poobiednie poświęcone są obowiązkom towarzyskim. Po spożyciu wieczery, niemniej obfitej jak obiad, domownicy zgromadzają się w bawialni na wspólną pogawędkę. Taki mniej więcej jest „dzień Chińczyka“.



**Rastelli,**

słynny zongler, opisuje się obecnie w berlińskiej „Scali“. Każdy muskuł i nerw tego wytrenowanego ciała robi wrażenie oddzielnie myślącego organizmu.

**Zycie „miasta pereł“.**

Najpiękniejsze perły rodzą się w głębinach oceanu Indyjskiego i Perskiej zatoki i mórz południowych. Ukryte w hermetycznie zamkniętej muszli może nie ujrzałyby światła dziennego, gdyby nie ów pierwszy nieznaną amator, który znalazłszy w ostrydze cud, nie mieniącą się perłą uznał ją za królową klejnotów.

Musiło się tostać dawno bardzo, gdyż historia pereł ginie w pomroce wieków.

Od niepamiętnych czasów perła uważana jest za bezcenną ozdobę, której z narażeniem życia szukają na dnie oceanów zuchwali nurkowie.

Pół perła odbywa się zazwyczaj dwa razy do roku. Przyjrzyjmy się pracy nurków na Cejlonie, skąd pochodzą najcenniejsze perły.

Kiedy zbliża się krytyczny okres, bezludne plaże zamieniają się w gwarne

„miasto pereł“, Tysiące przybyszów ciągnie na wybrzeże i rozbija tam namioty. Szybkość z jaką odbywa się ta inwazja budzi reminiscencje okresów „gorączki złota“ na Alasce. Oddziały policjantów, rekrutujących się z pośród ludności tubylczej strzegą porządku. W przeciągu paru dni powstają na wybrzeżu prowizoryczne budynki: — sąd, szpital, oraz posterunek sanitarny, który jest konieczny ze względu na niebezpieczeństwo cholery, grasującej wśród koczujących przybyszów.

Kupcy ze wszystkich stron globu ziemskiego pielgrzymują do mekki jubilerów, a skoro nadejdzie dzień oficjalnego otwarcia polowu, setki łodzi żaglowych wypływają na morze i gromadzą się wokoło ławicy ostryg.

Na każdej barce znajduje się dwudziestu pięciu nurków, oraz paru pomocników t. zw. mandaków.

Polawiacze pereł odznaczają się muskularną budową ciała. Są to zazwyczaj Arabowie, olśniący jak heban skóry. Zawód polawiacza jest dziedziczny — to też niektórzy nurkowie ród swój wywodzą od starożytnych polawiaczy pereł z epoki króla Salomona. System wydobywania pereł nie uległ żadnej zmianie.

Nadzy nurkowie rzucają się w odmęty morskie, w których uwiązają się krwiożercze rekiny. Napadnięty przez rekina polawiacz broni się krótkim nożem, używanym do podważania ostryg.

Świadkowie polowu w gorączkowym podnieceniu czekają sygnału, który rozlegnie się w chwilę ze statku, kontrolującego robotę. Na pokładach żaglowych łodzi nurkowie sposobią się do skoku, niby psy myśliwskie. Nagle rozlega się huk armatniego wystrzału. Nurkowie uderzają się w nasadę nosa i zaczerpnąwszy ustami powietrze skaczą w morze. Czarne kudłate głowy znikają pod wodą. Po chwili wynurzają się na powierzchnię i znów zapadają się w przezroczyste głębiny. Nurkowie arabscy przebywają pod wodą do 100 sekund. Przeciętna norma wynosi 80 sekund. Po krótkim „wypadzie“ w górę, zaczerpnięciu powietrza i złożeniu zdobyczy w ręce pomocników czekających w łodzi, nurek wraca do sesamu pereł. Na pokładach barek piętrzą się stosy ostryg. W powietrzu unosi się charakterystyczna woń ryb i muszli gnijących, w upalnym słońcu. A kiedy obarczona łupem flotylla zbliży się do brzegu, z piersi wielotysięcznego tłumu dobywa się radosny okrzyk.

„Mandaki“ wyskakują na brzeg i przepychając się przez tłum niosą ładunek ostryg do specjalnej zagrody. Każdy nurek otrzymuje w procencie jedną trzecią ogólnej liczby muszli. Reszta staje się własnością rządu, albo prywatnego przedsiębiorstwa eksploatującego własne tereny.

W chwili otwierania ostryg panuje nastrój szalonego podniecenia. Zawodowy gracz, amator ruletki zzieleniałby z zardrości, patrząc na tych cejlońskich hazardowiczów. Wyobraźcie sobie czterdzieści tysięcy egzotycznych widzów różnych kast i narodowości, tłoczących się jak stado bydła i badających z gorączkowym pośpiechem zakupione ostrygi. Niejeden chytry syn proroka udaje srodze strapionego, przeklina swój pech, a jednocześnie niepostrzeżenie wsuwa do kieszeni bezcenną perłę, którą tylko co znalazł w kupionej ostrydze. Nie można mu się dziwić... Wśród kupców grasują notoryczni złodzieje i bandyci, którzy notują sobie w pamięci rysopisy szczęśliwych posiadaczy pereł.

Zamaskowana radość, posępna zardrość, wściekłość i nienawiść malują się na twarzach Japończyków, Arabów, Niemców, Anglików, Żydów i tubylców. Bogaci kupcy nabywają tysiące ostryg, skromniejsi kupują je setkami, trafiają się jednak jak w Monte Carlo i tacy ryzykanci, którzy za ostatni grosz nabywają parę ostryg. A może fortuna kpi sobie bezczelnie ze swych adoratorów, więc nieraz zdarza się, iż właściciel stu tysięcy ostryg posiadał bezwartościowy stos pustych ostryg, a posiadacz jednej ostrygi znalazł w niej perłę, która uczyni z niego bogacza.

**Olejek różanny w Czechach.**

Wiadomo chyba wszystkim, że krajem produkującym olejek różanny jest Bułgaria, posiadająca olbrzymie pola róża-

ne. Interesującym więc będzie fakt, że i w Czechach, kraju o znacznie chłodniejszym klimacie przeprowadzono próbę hodowania róż dla wyrobu olejku. Próby te urządził były burmistrz mniejszego czeskiego miasteczka Kralupy, a zarazem właściciel ziemski Michovski. Pod swoją plantację róż użył dziesięć hektarów pola. Jednakże wyniki były nadzwyczaj małe. Z całej swej olbrzymiej plantacji uzyskał zaledwie maleńką rużaleczkę czystego olejku. Buteleczkę tą nosił potem stale w kieszeni u kamizelki, pokazywał wszystkim, którzy byli ciekawi wyników tej próby, pozwalał każdemu powąchać i nawet ten tak bardzo mały urodzaj dawał mu wiele zadowolenia. Niestety przy jakimś demonstrowaniu tego olejku, buteleczka wypadła mu z ręki i ten tak bardzo drogi płyn wylał się za ziemię. Niektórzy ludzie uważali Michovskiego za fantastę i twierdzili o nim, że nie umie liczyć. Najprawdopodobniej był on jednak wielkim idealistą i zabardzo wierzył ludziom, których zawsze przedstawiał w lepszym świetle niż na to zasługiwali.

**Emigracja amerykańska na Powszechną Wystawę Kraj.**

Staraniem posła Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej p. min. Ciechanowskiego, w porozumieniu z czynnikami miarodajnymi w kraju, otworzył się Komitet Obywatelski z najwybitniejszych przedstawicieli życia kulturalnego i gospodarczego Polonii amerykańskiej, którego zadaniem będzie przygotowanie udziału Emigracji w Powszechnej Wystawie Krajowej. Tem samym sprawa ta posunięta została o poważny krok naprzód i wejście niebawem na tory realnych przygotowań.

**Apteczka domowa.**

Zima jest porą licznych zaziębień, niezbytów, wypadków na ślizgawce, a na lekarza na wsi, zwłaszcza zawsze dłużej czekać trzeba, niż na srodek, znajdujący się w apteczce domowej.

Na apteczkę trzeba przeznaczyć szafkę ścienną, zamykaną na klucz, umieścić w niej trzy półki, jedną do leki wewnętrzne, drugą na leki zewnętrzne, a trzecią na najprostrze przyrządy i środki opatrunkowe.

Srodki wewnętrzne: to olej rycynowy, mięta, rumianek.

Srodki zewnętrzne: jodyna do skaleceń, terpentyna do naciekań, olej lniany napół z wodą wapienną do oparzeń, talkum do zasypywania, maść cynkowa, spirytus czysty, woda kwaśna czyli octan do okładów, woda utleniona, kwas borowy do płukań, czysta oliwa, czysta wazelina.

Oprócz tego następujące środki opatrunkowe: wata, gaza i dwa bandaże mulowe.

Z przyborów lekarskich: termometr do mierzenia gorączki, irygator i nożyczki do obcinania paznogi.

Koszt takiej szafki-apteczki n'e będzie zbyt wielki, a w wielu wypadkach zapobiec będzie można środkami, zawartymi w apteczce, większym kosztem, powstającym z zaniedbanych chorób.

Która z gospożyń urządzi podobną apteczkę, niech poprosi lekarza miejscowego, aby objaśnił i pouczył na jakim zebraniu, jak postępować w razie oparzenia, zranienia i zaziębnienia, oraz w jakich wypadkach koniecznym jest wezwanie lekarza.

**Telefony plaga egipską.**

Z Paryża donoszą, że w ostatnich czasach niesłychanie się tam rozpowszechniła plaga wprowadzania w błąd abonentów telefonicznych przez udzielanie im fałszywych informacji. Jakaś szajka głupich lub zbrodniczo złośliwych dowcipnisiów bawi się np. w budzeniu ludzi w nocy z głębokiego snu, by ich zapytać o godzinę, lud zawiadamia człowieka nerwowego, że jutro będzie z wszelką pewnością dostarczona — trumna.



**Sonia Henie, mistrzyni świata w jeździe pań.**

Nieraz zdarza się, że jakiś rzekomo dobry przyjaciel zawiadamia telefonicznie poczciwego obywatela, iż jego żona znajduje się w domu schadzek. Poczciwy obywatel, tracąc zupełnie głowę, wbiega jak wicher do wskazanego pokoju i przeraża śmiertelnie — całkiem obcą parę. Nieszczęśliwe są również panie domu, dowiejnie odmawiają w ostatniej chwili gości.

Poszkodowani zwracają się do władz, ale te nie mogą im nic pomóc, bo przecież niepodobna przy każdym aparacie umieścić detektywa!

**Akrobata na dnie morskiem.**

Niezwykły zakład rozegrano w Hjørring na Judlandji. Chodziło o 1000 koron. Duński artysta Bernardi kazał się wywieść na pełne morze, spleść łańcuchami, wsadzić do worka, obciążyć go dwoma kamieniami i wrzucić do morza w odległości około 100 m. od brzegu. Głębokość morza wynosiła w tem miejscu około 5 m. Po kilku sekundach ukazały się na powierzchni morza pęcherze wodne, a po dalszych 32 sekundach ukazała się ręka artysty, poczem cały Bernardi wychylił się z fal morskich bez węzłów i worka, z których się oswobodził.

Na brzegu całe miasto oczekiwało wyniku tego niecodziennego zakładu. Z entuzjazmem tłum odwiózł Bernardiego do miasta, a wieczorem do ostatniego miejsca wypełnił widowie teatru, w którym Bernardi występował.

**Arterioskleroza uleczalna?**

Szwajcarski lekarz, dr Burgi z Bernu, twierdzi, iż odkrył sposób zapobiegania śmiertelnemu zwapnieniu naczyń krwionośnych. Srodek, wynaleziony przezeń, w głównej mierze składa się z chlorofilu, który, prócz swoich znanych własności czysto roślinnej natury, wywołuje niesłychane wzmoczenie się prawidłowej przemiany materji. — Dr. Burgi zwrócił się do swoich kolegów z prośbą, by osobiście zbadali leczniczą wartość jego preparatu, mogącego wywołać przewrót.

**Dzicy i cywilizowani.**

Biskup protestancki ze wschodniej Dakoty, dr. Bureson, przybył do Nowego Jorku, aby zebrać fundusze, umożliwiające mu dalsze prowadzenie misji wśród Indian swojej parafji.

W jednym z salonów zapytano go czy istnieją perspektywy ucywilizowania Indian — „Cywilizacja wśród Indian?“ — odpowiedział biskup — mój Boże, gdy przechodziłem któregoś wiecz. przez Park Avenue, widziałem więcej malowanych twarzy, kolczyków w uszach, fantastycznych koafjur i nagich ciał niż przez 35 lat bytności wśród Indian. Nie wiem gdzie jest większa cywilizacja?